

Prof. dr hab. Małgorzata Świącicka
Wydział Językoznawstwa
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgra Artura Żołądzia
na temat

Urbanonimia Jastrzębia-Zdroju. Studium językowo-kulturowe,

napisanej pod kierunkiem dr hab. Ewy Oronowicz-Kidy, prof. uczelni, Rzeszów 2023, ss.432

I. Problem badawczy. Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska mgra Artura Żołądzia sytuuje się w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie językoznawstwo, w obszarze onomastyki językoznawczej oraz onomastyki kulturowej. Z jednej strony można powiedzieć, że studia onomastyczne w językoznawstwie polskim oraz zagranicznym mają już długą tradycję i wartościowe rezultaty naukowe w wielości różnych gatunków publikacji: monograficznych, artykułowych, encyklopedycznych czy słownikowych. Z drugiej jednak strony trzeba stwierdzić, że – wobec systematycznego rozwoju paradygmatów metodologicznych lingwistyki – konieczne jest też weryfikowanie koncepcji opisów onomastycznych, aktualizowanie danych czy poszerzanie przedmiotu badań. Nie mam zatem wątpliwości, że dysertacja z onomastycznym celem jest pożądana naukowo i oczekiwana społecznie z racji jej szerszej użyteczności. Dodać nadto należy, że dociekania onomastyczne nie należą do łatwych, zakres dziedzin onomastyki jest szeroki, klasyfikacje formalne czy semantyczne różnorodne, granice między typami nazw nierzadko nieostre, do tego trud ustaleń etymologicznych itd.

Samo już podjęcie przez doktoranta wysiłku wskazania problemu badawczego w polu onomastycznym zasługuje na pochwałę, jest to bowiem zadanie wymagające wiedzy, naukowej dojrzałości i pogłębionej refleksji. Mgr A. Żołądz, kierowany swoimi zainteresowaniami naukowymi, ukształtowanymi w uznanej w środowisku lingwistycznym rzeszowskiej szkole onomastycznej, ale także osobistą, rodzinną tożsamością miejską, trafnie i precyzyjnie określił problem badawczy, obejmujący urbanonimię Jastrzębia-Zdroju w ujęciu językowo-kulturowym. Wybór Jastrzębia-Zdroju jest wartościowy ze względu na uwarunkowania historyczne, geograficzne, urbanistyczne miasta, specyfikę miasta budowanego od podstaw oraz charakter miasta niewielkiego. Aspekt ostatni, tj. zarówno liczba ludności, jak i powierzchnia miasta jest tu warty podkreślenia. Zasadniczo jest bowiem tak, że na tle licznych opracowań onomastyczno-kulturowych, dotyczących wielkich czy

większych miast, ciągle brakuje prac poświęconych przestrzeniom miast mniejszych czy małych. Bez przesady mogę więc stwierdzić, że dysertacja dołącza do ciągle nielicznych prac, które starają się wypełnić lukę w podanym zakresie i w przyszłości może stanowić cenne źródło danych do szerzej zakrojonych badań porównawczych.

Istotę pomysłu badawczego oddaje jasno sformułowany tytuł rozprawy doktorskiej (por. trzy filary treści: *urbanonimia, Jastrzębie-Zdrój, studium językowo-kulturowe*) oraz równie jasno wyrażony sposób jego realizacji według celu (zob. s. 7), tj. analizy semantycznej i strukturalnej nazw obiektów Jastrzębia-Zdroju oraz ich analizy z perspektywy wybranych cech kulturowych, który – co ważne – znajduje swój efekt w opracowaniu słownikowym jastrzębskich urbanonimów. Dodam jedynie, że precyzji celu posłużyłoby odnotowanie również założenia ilościowej charakterystyki nazewnictwa, skoro ta znajduje swój wyraz w badawczej części dysertacji.

Realizacji pomysłu badawczego służą komponenty merytoryczne dysertacji, tj. materiał badawczy, zaplecze teoretyczno-metodologiczne, postępowanie analityczno-interpretacyjne, literatura przedmiotu, oraz komponenty techniczno-językowe, m.in. struktura pracy, technika pisarska czy język i styl wypowiedzi, na których skupiam uwagę w kolejnych fragmentach niniejszej recenzji.

II. Meritum dysertacji.

1. Materiał badawczy. Obejmuje 1130 jastrzębskich urbanonimów, co wystarcza do rozważań nad założonym problemem badawczym, jego analizy, interpretacji oraz syntezy. Nazwy zostały – zgodnie ze słowami doktoranta „(...) wyekscerpowane z rozmaitych źródeł w postaci dawnych i współczesnych map i planów, spisów miejscowości oraz ich części, a także zróżnicowanych chronologicznie uchwał rady miasta. Pomocna okazała się również eksploracja terenowa” (s. 7; por. też s. 30, w streszczeniu – s. 426).

Jeśli chodzi o źródła, rodzi się recenzencka uwaga. Doktorant jedynie ogólnie wymienił źródła (zob. strony od 417 do 422: Dokumenty: (...); Mapy: (...); Księgi adresowe (...); Uchwały Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój (...); Rozporządzenia i obwieszczenia (...), do których odwołuje się w poszczególnych fragmentach rozprawy lub w przypisach merytorycznych. Zasadniczo więc czytelnikowi pozostaje ich głębsza, samodzielna analiza.

Według mnie mgr A. Żołądź powinien uzasadnić wybór źródeł i jednak według jakichś kryteriów je scharakteryzować – przybliżyć na przykład jakościową specyfikę, ramy chronologiczne, przydatność danego typu źródła w ekscerpcji, doprecyzować kwestie eksploracji terenowej itp. Uważam, że źródłom warto było poświęcić więcej uwagi i osobny podrozdział w strukturze dysertacji.

2. Zaplecze teoretyczno-metodologiczne pracy. Teoretyczno-metodologiczne

podstawy badań w nurcie onomastyki językoznawczej oraz kulturowej, jak już zasygnalizowałam, są dziś rozbudowane. Intensywny rozwój aparatury terminologiczno-pojęciowej, metod, narzędzi – choć naukowo wartościowy – stanowi wyzwanie dla kolejnych pokoleń językoznawców. Trzeba przyznać, że doktorant dobrze radzi sobie z niełatwym zadaniem rozpoznania zasadniczych dla dysertacji kategorii opisowych i badawczych. Potwierdza swoją wiedzę na temat koncepcji onomastycznych wyłożonych w klasycznych już dziś opracowaniach (por. m.in. K. Handke, D. Kopertowskiej, Cz. Kosyła, E. Brezy, Z. Zagórskiego E. Rzetelskiej-Feleszko, R. Mrózka, H. Borka) oraz w nowych i najnowszych studiach choćby M. Biolik, A. Myszki, E. Oronowicz-Kidy, M. Balowskiego czy M. Rutkowskiego. Mgr A. Żołądź w szacunku do dyskusji terminologicznych, obejmujących nazwy obiektów w przestrzeni miasta (por. nazewnictwo miejskie, toponimia miejska/miasta, mikrotoponimia miejska, plateonimia itd.), świadomy ich zakresów znaczeniowych, przyjmuje określenie urbanonimia, choć – do czego ma oczywiście prawo – w różnych miejscach pracy, choćby ze względów stylistycznych – posługuje się też pojęciem *nazewnictwo miejskie*. Na tym tle, niezależnie od kwestii terminologicznych, istotne jest to, że doktorant zdaje sobie sprawę z metodologicznej wagi „funkcjonalnej jednolitości” (s. 10) badanej klasy onimów oraz ich „semantyczno-strukturalnej postaci” (s. 22-30; 382). Sprawnie referuje najważniejsze koncepcje typologii nazw obiektów miejskich, podejmuje problem niejednoznacznego statusu chrematonimów, klasyfikacji nazw miejskich na bazie ich wykładników formalnych oraz semantycznych itd. Może jedynie zabrakło mi tu odniesienia do ważnych – wg mnie – myśli A. Cieślikowej na temat motywacji nazw, wyłożonych w szkicu *O motywacji w onomastyce*, „Polonica” 1994, XVI, s.193-199.

Ostatecznie jako punkt wyjścia do opisu jastrzębskiej urbanonimii doktorant przyjmuje typologię (6 klas nazw, w tym chrematonimy) oraz kategoryzację znaczeniowo-motywacyjną autorstwa A. Myszki. Poza pewnymi modyfikacjami językowymi (por. np. sformułowania rzeszowskiej językoznawczynie: *Nazwy komunikacyjne... czy Nazwy obszarów niezabudowanych...* oraz doktoranta: *Nazwy obiektów komunikacyjnych...; Nazwy obszarów niezamieszkałych*) A. Żołądź zasadniczo rezygnuje z wyróżnionej przez A. Myszkę wspomnianej już klasy nazw instytucji, choć w grupie „nazw ważnych punktów w mieście” (s. 157-186) uwagę zasadnie poświęca nazwom budynków sanatoryjnych oraz kopalni, lokowanych przez badaczkę wśród nazw instytucji, tzw. punktów komercyjnych. Doktorant ma oczywiście prawo do przyjęcia typologii w zmodyfikowanej formie, choć uzasadnienie typu: „Na tle wspomnianych obiektów [czyli kopalni i sanatoriów jako budowli – MŚ],

kompletowanie materiału z uwzględnieniem propriów rozmaitych instytucji lub sklepów nie jest potrzebne, by ukazać bogactwo i różnorodność krajobrazu onimicznego Jastrzębia-Zdroju” (s. 31) brzmi mało przekonująco. Warto zatem rozwinąć uzasadnienie w trakcie publicznej dyskusji nad tekstem dysertacji. Tak samo uważam, że fakt nieznacznej liczby mostów w mieście nie może stanowić argumentu na rzecz wyłączenia ich nazw z klasyfikacji (por. s. 31). Zdaję sobie sprawę, że zakres terminu „urbanonimia” jest szeroki, co może zachęcać do pytań o brak takiego lub innego obiektu. Szanuję wybory autora, choć z ciekawości, bez recenzenckiego zarzutu, chciałabym zapytać o jastrzębskie cmentarze.

Jak wynika z dotychczasowego fragmentu recenzji, w lingwistycznym ujęciu jastrzębskiej urbanonimii doktorant, i słusznie, korzysta (w sposób odtwórczy lub z pewnymi modyfikacjami) z dobrych, utrwalonych już tradycją, wzorów typologiczno-klasyfikacyjnych. Założony przez Niego cel „studium lingwistyczno-kulturowego” wymagał jednak przekroczenia granicy standardowej dość metodologii formalnej oraz semantycznej i podejścia zdecydowania twórczego. Inspirowany w określonym zakresie koncepcjami językowo-kulturowych badań przestrzeni miejskiej mgr A. Żołędź zaproponował autorski model analizy jastrzębskiej urbanonimii według opozycyjnych kategorii *swój – obcy*, *centrum – peryferie* oraz *uzdrowiskowy – górniczy*, którego przydatność zweryfikował w badawczej części dysertacji.

Wśród tytułowych kategorii opisowo-badawczych, obok urbanonimii oraz studium językowo-kulturowego, kluczowy jest również wyznacznik terytorialny – Jastrzębie-Zdrój. I ten wymagał od doktoranta wiedzy szerszej, niż stricte lingwistyczna. Podstawę teoretyczną dysertacji, jak najbardziej zasadnie, stanowią zatem wybrane, ale wystarczające do realizacji pomysłu badawczego opracowania, m.in. z historii, geografii, urbanistyki czy socjologii miasta, socjologii kultury itp. Wartościowe poznawczo, zważywszy m.in. na czytelników pracy z innych regionów kraju, są informacje na temat historii miasta, jego geografii itp., etymologii naukowej i ludowej nazwy Jastrzębie oraz Zdrój czy pisowni nazwy z dywizem (por. obowiązujące stanowisko normatywne) lub bez niego (por. argumenty społeczności miasta). Dodam jedynie, że w mojej recenzenckiej opinii rozważania historyczno-urbanistyczne warto było zilustrować mapą/ mapami terytorialnego rozwoju miasta – jeśli brak map, wystarczyłby szkic rozbudowy miasta według chronologii. Pewne wyobrażenie w podanym zakresie daje rysunek podziału administracyjnego Jastrzębia-Zdroju, ale ten dopiero na s. 245.

Jeśli zaś idzie o etymologię, to – co oczywiste – ma ona charakter bardziej czy mniej prawdopodobny. Mgr A. Żołędź przywołuje rozważania tak historyków, jak i językoznawców

na temat etymologii nazwy *Jastrzębie*. W związku z tymi rodzi się pytanie: którą z przedstawionych hipotez etymologicznych (por. s. 47 – 48) doktorant uznałby za bardziej prawdopodobną, gdyby przyszło Mu zająć jednoznaczne stanowisko?

Sformułowane jak dotąd komentarze, propozycje czy pytania wynikają z recenzenckiego zainteresowania przedmiotem badań. Nie podważają zaś faktu, że mgr A. Żołędź jest badaczem solidnie przygotowanym – teoretycznie i metodologicznie – do prowadzenia postępowania analityczno-interpretacyjnego oraz jego syntezy. Wybór teorii, metod, narzędzi jest trafny, uzasadniony dążeniem do wieloaspektowej realizacji naukowego pomysłu i celów badawczych dysertacji. Świadomość i dojrzałość metodologiczna, wiedza interdyscyplinarna doktoranta zasługują na pochwałę. Szczególne zaś słowa uznania należą się badaczowi z racji zaproponowanego przez Niego oryginalnego modelu opisu onomastycznego według kategorii kulturowych.

3. Postępowanie badawcze.

Nakreślone dotąd walory tematu dysertacji, jej podstawy materiałowej oraz teoretyczno-metodologicznej przekładają się na wysoką jakość prowadzonego postępowania analityczno-interpretacyjnego oraz syntezy badań. Zalet pracy jest wiele, nie sposób wymieniać je drobiazgowo, ale warto przywołać niektóre. Jeśli materia tego wymaga, pojawiają się też pewne recenzenckie sugestie, pytania.

3.1. Na pochwałę zasługuje skrupulatność analizy stricte onomastycznej, tak semantycznej, jak i formalnej, prowadzona w rozdziale trzecim. Autor, zgodnie z wcześniejszymi założeniami, w polu badawczym umieszcza istotne dla charakteru jastrzębskiej przestrzeni miejskiej kategorie nazewnicze, tj. nazwy obiektów komunikacyjnych, nazwy obszarów zamieszkałych, niezamieszkałych, sztucznie wydzielonych oraz punktów, które „rozpadają się” na szereg mniejszych klas nazw (por. np. w grupie obiektów komunikacyjnych – plectonimy, nazwy rond, przystanków i stacji kolejowych, przystanków autobusowych). Specyfika materiału onomastycznego w poszczególnych grupach nazewniczych, choćby jego różnorodność chronologiczna czy funkcjonalna, stawia przed badaczem niełatwe zadanie badawcze, z którym radzi sobie bardzo dobrze. Właściwie bowiem proponuje analizy i interpretacje, tam gdzie to możliwe, według porządku chronologicznego wyznaczonego przez sam materiał badawczy, dzięki czemu cennym atrybutem postępowania staje się ujęcie zarówno diachroniczne, jak i synchroniczne zgromadzonego repertuaru nazw. Z kolei – jeśli materiał badawczy daje ku temu podstawę – autor trafnie eksponuje jego oficjalność lub ograniczenie do komunikacji potocznej.

W dysertacji szczególnie wartościowe dla rozwoju onomastyki są analizy obejmujące kategorie, które zasadniczo rzadko stanowiły przedmiot zainteresowania językoznawców. Wśród tych warto wyróżnić interesujące poznawczo fragmenty na temat nazw przystanków i stacji kolejowych, przystanków autobusowych (decyzja o ograniczeniu do nazw w przestrzeni miasta jest słuszna) czy nazw kopalni i hałd – mimo że materiał nie jest tu zbyt bogaty – oraz obiektów sanatoryjnych.

Za ważne uważam też to, że postępowanie badawcze obejmuje, zwłaszcza w odniesieniu do placeonimów czy nazw rond, kategorię tzw. nazw proponowanych przez lokalną społeczność, zarówno tych, które weszły do onomastycznego obiegu, jak i tych, które nie zyskały instytucjonalnej akceptacji. Pozwala ono sądzić o inwencji nazwotwórczej mieszkańców miasta, jej uwarunkowaniach, w tym ograniczeniach, pozajęzykowych m.in. społeczno-politycznych, kulturowych, instytucjonalnych itp.

Ze szczegółów – s. 112-113 *Pniówek Las 01*, *Pniówek Las 02* – to w grupie nazw od toponimu i apelatywnego określenia obiektu kulturowego?

s. 212 – KWK *Jas-Mos* (na marginesie: nazwa niejasna dla szerszego kręgu odbiorców) autor kwalifikuje jako hybrydę?

3.2. Ciekawe merytorycznie i poznawczo rozwinięcie analizy semantycznej oraz formalnej jastrzębskich urbanonimów stanowi ich opis w ujęciu kulturowym. Na tle ogólnej refleksji na temat przestrzeni miejskiej, jej komponentów urbanistycznych, architektonicznych czy społecznych, oraz istoty miasta socjalistycznego autor porządkuje materiał onomastyczny według opozycji kulturowych: swój – obcy, centrum – peryferie oraz specyficznie jastrzębskiej: górniczy – uzdrowiskowy.

W kategorii swój – obcy (na marginesie: warto pamiętać o triadzie swój – obcy – inny, ale to już na zupełnie inną dyskusję): autochton i przybysz, lokalność, regionalność, obcość nie jest łatwo o jednoznaczne identyfikacje (to zresztą specyfika także innych miast pogranicznych: wielonarodowych i wielokulturowych) społeczno-kulturowe, z czego doktorant doskonale zdaje sobie sprawę. Trud dociekań jest oczywisty, a i efektywny, jako że mgr A. Żołądź w udany sposób potwierdza znaczenie nazw jako nośników informacji o zmiennej historii i charakterze miasta, ich rolę w tzw. „oswajaniu” przestrzeni obcej, nieznaney, często budzącej niepewność, lęk oraz budowaniu poczucia wspólnoty lokalnej oraz regionalnej.

Wybór dychotomii centrum – peryferie, choć nieoczywisty w odniesieniu do przestrzeni miasta budowanego od podstaw, okazuje się jednak trafny przy założonym przez autora lokatycznym rozumieniu przestrzeni centralnej (13 osiedli) oraz peryferii (6 sołectw wraz

z ich 2 osiedlami). Tendencje nazewnicze w częściach centralnych miasta, najogólniej rzecz ujmując, nie odbiegają od procesów ogólnopolskich, m.in. związanych z prestiżem, zaś cechą nazw na peryferiach jest głównie ich lokalny lub regionalny status.

Cenny fragment rozdziału czwartego stanowią rozważania, obejmujące kolejną opozycję kulturową: uzdrowiskowy – górniczy, która znajduje wyraziste odbicie w urbanonimii jastrzębskiej, a którą doktorant pomysłowo, dla oddania m.in. jej sprzeczności, analizuje z perspektywy wartości witalnych (zdrowie) i przyrodniczych.

3.3. Wartością dysertacji jest wzmiankowany już *Słownik nazewnictwa miejskiego Jastrzębia-Zdroju*. Ogólnie szanuję koncepcję jego opracowania przez doktoranta, choć rodzi ona pewne recenzenckie spostrzeżenia.

Według mnie, skoro materiał onomastyczny w zasadniczej części dysertacji, podlega analizie i interpretacji według klas semantycznych, zbędne jest powtarzanie układu tematycznego w słowniku. W słowniku lepszy byłby porządek alfabetyczny, nie tylko z punktu widzenia czytelniczego, ale też merytorycznego, m.in. w celu ukazania w jednym miejscu procesów onomastycznych, obejmujących daną nazwę (por. np. *Bogoczowiec* – w porządku alfabetycznym czytelnik od razu otrzymałby informację o wielofunkcyjności nazwy, jej historii, chronologii itd., która według klas semantycznych pojawia się na różnych stronach – 287, 363, 367).

Jeśli autor zdecydował się na słownik tematyczny, konieczny byłby jeszcze indeks nazw, który zapewniłby czytelnikowi nieskomplikowaną lokalizację danej nazwy.

Poza tym sądzę, że słownik powinien jednak zawierać pełen repertuar analizowanych nazw. Tymczasem badacz wyłącza z części słownikowej gros nazw: przystanków i stacji kolejowych, przystanków i dworców autobusowych, parków, ogródków działkowych, obiektów rekreacyjnych, budynków sanatoryjnych, kopalń, kościołów, zborów, pomników, rzeźb. Argument sformułowany przez doktoranta, tj. „(...) propria te są schematyczne i w dużej mierze powielają informacje, zawarte we wcześniej zaprezentowanych hasłach” (s. 283) nie przekonuje, na pewno wymaga przemyślenia i pogłębienia.

3.4. Przybliżone postępowanie badawcze zamyka jego synteza w formie dobrze skonstruowanego zakończenia, jasno potwierdzającego realizację założonego celu dysertacji i uzyskanie cennych wyników badań, które – uogólniając – potwierdzają fakt, że nazewnictwo miejskie Jastrzębia-Zdroju – choć zasadniczo nie odbiega od tendencji nazewniczych innych miast – wyróżnia się cechami specyficznymi (por. nazwy kopalni, hałd, ograniczony udział nazw potocznych), uwarunkowanymi historią i charakterem miasta.

Dobrze, że w *Zakończeniu* autor zamieścił tabelaryczne (sam tytuł tabeli: *Podział klas urbanonimów ze względu na klasy semantyczne* – niezbyt udany stylistycznie) zestawienie jastrzębskich urbanonimów w ujęciu liczbowym. Ilustruje ono jasno dominację takich typów znaczeniowych, jak: nazwy lokalizujące, pamiątkowe oraz charakteryzujące nad pozostałymi kategoriami. W tabeli brakuje mi jednak podania ogólnej liczby nazw ulic, rond itd. jako obrazowego komentarza do meritum, tj. grup semantycznych dominujących (por. nazwy obiektów komunikacyjnych) i rzadkich – por. np. nazwy miejsc sztucznie wydzielonych przez człowieka.

4. Literatura przedmiotu. Jest zgodna z problematyką rozprawy doktorskiej i solidnie rozbudowana. Na około 30 stronach autor w sposób przejrzysty wyróżnia kolejne jej części, tj. Bibliografię (343 pozycje, s. 389-410), Netografię (s. 411-416) oraz Prasę (s. 417). Trzon literatury przedmiotu słusznie stanowią publikacje z zakresu – najogólniej rzecz ujmując – onomastyki oraz językowo-kulturowe studia nad przestrzenią miejską. Tym, jak najbardziej zasadnie, towarzyszą – odpowiednie do meritum – opracowania z innych dyscyplin nauk humanistycznych oraz społecznych, zwłaszcza historyków, kulturoznawców czy socjologów. Przemysłany dobór literatury przedmiotu, świadome wykorzystanie jej w treści zasadniczej dysertacji oraz w przypisach merytorycznych, dobrze służy realizacji głównego kierunku badań onomastycznych w ciekawym poznawczo kontekście interdyscyplinarnym.

Recenzencką uwagę zwraca też różnorodność gatunkowa literatury przedmiotu – oprócz, co oczywiste, monografii i artykułów naukowych, autor trafnie sięga po encyklopedie (np. onomastyki, językoznawstwa ogólnego, języka polskiego, socjologii), słowniki (tj. języka polskiego, ale także socjologiczny), leksykon urbanistyki czy trzypomowy wykaz urzędowych nazw miejscowości.

W tym miejscu pozwolę sobie na dygresję. Korzystając z publicznej okazji, chciałabym przywołać nazwisko Małgorzaty Jaracz, bydgoskiej onomastki. Pani doktor M. Jaracz od kilkunastu już lat nie jest związana ze środowiskiem akademickim, co – być może – powoduje raczej sporadycznie funkcjonowanie jej prac wśród onomastów. Wprawdzie nazwisko M. Jaracz wymienia się z racji współautorstwa *Słownika toponimów miejskich Bydgoszczy* (M. Czachorowska i in., Bydgoszcz 2008), ale warto też pamiętać o Jej – według mnie wartościowych – pracach autorskich, poświęconych bydgoskiej przestrzeni miejskiej m.in. sakralnym nazwom ulic i placów, przemianom nazewniczym w toponimii Bydgoszczy po 1989 roku, nazewniczym świadectwom przeszłości miasta, nazwiskom bydgoskich Żydów czy nazwiskom zasłużonych bydgoszczan pochowanych na cmentarzu Starofarnym,

opublikowanych choćby w kolejnych tomach serii pt. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*.

Motywowana problematyką rozprawy doktorskiej mgra A. Żołądzia przypominam jedynie badania M. Jaracz, nie traktując podpowiedzi bibliograficznych jako zarzutu recenzenckiego.

III. Komponenty techniczno-językowe.

1. Struktura pracy. W swoim zasadniczym kształcie odpowiada wymogom stawianym dysertacjom w dyscyplinie językoznawstwa. Poza Wstępem (s. 6-8) i Zakończeniem (s. 382-388), licznymi elementami obudowy (zob. Spis tabel, Spis rysunków, Bibliografia, Netografia itd., s. 389-432) obejmuje rozdziały zawierające teorię i metodologię onomastyczną (s. 8–54) oraz rozdziały badawcze (s. 54-382), służące tak formalno-semantycznej, jak i kulturowej analizie i syntezie jastrzębskiej urbanonimii, w której istotną rolę odgrywa opracowanie nazewnictwa w formie słownika. Dobre rozwiązanie strukturalne dla meritum stanowią podrozdziały podsumowujące poszczególne części badawcze, przygotowujące do syntezy w zakończeniu.

Porządek kompozycyjny, jak wynika z przedstawionego jego zarysu, jest logiczny i zwarty, choć wymaga recenzenckiego komentarza. Otóż, zdaję sobie sprawę z faktu, że w strukturze rozdziału „kulturowego” konieczne były powtórzenia pewnych myśli analityczno-interpretacyjnych zwerbalizowanych w poprzedniej części badawczej. Sadzę jednak, że dla spójności wywodu można było zrezygnować z powtarzania niektórych treści. Tytułem jedynie przykładu – na s. 115 autor zamieszcza definicję słownikową wyrazu *osiedle* oraz jego rozumienie w świetle dokumentacji urzędowej, te same definicje powtarza w części na temat opozycji: centrum – peryferie na s. 243; por. też rozważania na temat *os. Przyjaźń* (s. 118 oraz 210), zbędny przypis 239 (rozwińnięcie skrótu KWK) na s. 209, skoro już na s. 84 objaśniono: „na terenie byłej Kopalni Węgla Kamiennego (KWK) Moszczenica” i dalej na licznych stronach używano KWK, tak samo zbędny przypis 252 (s. 213), skoro informacje na temat praw miejskich Jastrzębia-Zdroju są już na s. 42.

Z kolei wewnątrz podrozdziału 3.3 (s. 48-49) lepszym rozwiązaniem kompozycyjnym byłoby przeniesienie fragmentu na temat źródłosłowu *etymologii ludowej* z zasadniczej części do przypisu merytorycznego.

Sformułowane tu uwagi (jak i wcześniejsze spostrzeżenia na temat ulokowania charakterystyki materiału źródłowego w oddzielnym rozdziale czy sposobu opracowania słownika) nie obniżają pozytywnej oceny komponentu strukturalno-technicznego rozprawy.

2. Język i technika pisarska. Nie budzą większych zastrzeżeń, są zgodne z wymogami stawianymi dysertacjom w zakresie użycia ogólnej polszczyzny pisanej, jak i stylu

wypowiedzi naukowej. W trakcie lektury pracy zauważyłam jednak pewne uchybienia, które zobowiązana jestem wymienić jako recenzent. Zasadniczo łatwo je poprawić, nadto nie obniżają one wartości meritum.

„Ulubionym” określeniem autora są wyrażenia oparte na formach fleksyjnych słowa „rozmaity”; nadużywane w pracy mogą jednak budzić wątpliwości w zakresie oczekiwanej od stylu naukowego jego precyzji – por. „wykscerpowane z rozmaitych źródeł” (s. 7), „w rozmaity sposób definiują” (s. 9), „rozmaite artykuły i monografie” (s. 15), „wprowadzonym przez rozmaitych badaczy” (s. 16), „utworzone przez rozmaitych badaczy” (s. 23), „w opinii rozmaitych badaczy” (s. 26), „rozmaite kryteria” (s. 27), „kategoryzacje rozmaitych badaczy” (s. 28), „stosowane przez rozmaitych badaczy” (s. 29), „wykscerpowane z rozmaitych dokumentów” (s. 30), „rozmaite instytucje rezydują” (s. 31), „rozmaite stowarzyszenia” (s. 55), „z rozmaitych przyczyn” (s. 94), „rozmaitych stron Polski” (s. 117), „wykscerpowane z rozmaitych map” (s. 124), „rozmaitych wzmianek w literaturze przedmiotu” (s. 168), „nazw w rozmaitych źródłach” (s. 281), „rozmaitych doświadczeń” (s. 382), „na podstawie rozmaitych źródeł” (s. 426).

Z kolei doktorant, co pochwalam, raczej dba o to, żeby w stylu naukowym unikać urzędowych określeń: *powyższy*, *poniższy*, choć zdarzyły się one na kilku stronach – por. „powyższa klasyfikacja” (s. 108), „powyższe rozważania” (s. 122), „powyższe dociekania” (s. 123), „powyższe zestawienie” (s. 187), „powyższe nazwy” (s. 276).

Właściwie także stosuje przypisy bibliograficzne tekstowe – zauważyłam tylko, że klasyfikacji autorstwa Cz. Kosyła niewłaściwie towarzyszy przypis: Kopertowska 2001:50 (s. 27).

Odnotowałam też niezbyt udane wypowiedzenia, sformułowania (skutek m.in. pewnych niedoskonałości gramatycznych lub leksykalnych), tj. „a także miejsca i budynki konotujące z walką i martyrologią” (s. 27), „Między nazwiskami dwuczłonowymi musi być umieszczony myślnik” (s. 33), „Podział semantyczno-motywacyjny (...) wygląda następująco:” (s. 60), „materiał badawczy (...) wygląda następująco:” (s. 62), „tworzono plateonimy różnorodne pod kątem semantycznym”(s. 65), „Parzychowie chroniła mieszkańców” (s. 82), „9 gmin ROW utworzyły” (s. 109), „Innym proprium, który został utrwalony” (s. 130), „przywołano zarówno ustalenia H. Borka, w innych zaś miejscach są to motywacje autorskie”(s.139), „Obiekt (...) powstała” (s. 144), „nie znaczy to jednak, wraz z nimi zanikły nazwy” (s. 145), „Place istniejące w miastach od początku ich istnienia” (s. 149), „propria kopalni oraz jej zmiany” (s. 169), „data powstania zakładu i jej likwidacji” (s. 169), „Przed dokonaniem analizy kulturowej” (s. 186), „Plan sytuacyjny z 1983 roku (...), można zauważyć, jak (...)”

(s. 203), „Osiedle (...), które zostały” (s. 212), „W podobnej lokalizacji znajdował można znaleźć dwór” (s. 227), „pojawiło się aż 43 nazw ulic” (s. 233), „Podobnie jak Borynia, Moszczenica i Ruptawa, w Szerokiej funkcjonował już system nazewnictwa ulic” (s. 234), „w jaki sposób poprzez nazwy własne w Jastrzębiu-Zdroju ewoluował obraz miasta” (s. 234). „że większa jest liczba rozmaitych propriów podkreśla sanatoryjną przeszłość miasta” (s. 278).

Podaję również zauważone uchybienia korekty (w kolejności: jest – powinno być): *są cenny świadkiem – są cennym świadkiem* (s. 10), *Szczecin – Szczecin* (s. 16), *jego onimiczna „architektonikę” – jego onimiczną „architektonikę* (s. 19), *o podłożu pamiątkowych – o podłożu pamiątkowym* (s. 24), *na danym osiedli – na danym osiedlu* (s. 25), *w zdobywania – w zdobywaniu* (s. 38), *mikrotoponimy, takiej – mikrotoponimy, takie* (s. 71), *ul 22 Lipca – ul. 22 Lipca* (s. 80), *rondo im – rondo im.* (s. 98), *granicy od wschodu – graniczy od wschodu* (s. 122), *wzmiankowana ustawa – wzmiarkowana uchwała* (s. 122), *fonetycznie zbliżona – fonetycznie zbliżone* (s. 124), *do Górne i Dolnej – do Górnej i Dolnej* (s. 125), *z charakteryzujących przyrostkiem – z charakteryzującym przyrostkiem* (s. 141), *od tej samej nazwie – o tej samej nazwie* (s. 147), *usytuowanym w pobliżu – usytuowany w pobliżu* (s. 150), *w określonego części – w określonej części* (s. 154), *z władza ludową – z władzą ludową* (s. 182), *Sławka – Sławika* (182), *w oficjalnej komunikacji – w nieoficjalnej komunikacji* (s. 183), *mogą ro3.wniez – mogą również* (s. 185), *z zapisem mapach – z zapisem na mapach* (przypis 230, s. 202), *patrz rysunek 2 – patrz rysunek 4* (s. 214), *w członie gatunkowy – w członie gatunkowym* (s. 252), *budowle przetrwało – budowle przetrwały* (s. 255), *odnosi się on największego – odnosi się on do największego* (s. 258), *elit artystyczny – elit artystycznych* (przypis 302, s. 268), *przedstawiona zostanie znaczenie wyrazu – przedstawione zostanie znaczenie wyrazu* (s. 282), *wiadomości w Słowniku – wiadomości w Słowniku* (przypis 310, s. 282).

IV. Podsumowanie. Dysertację mgr Artura Żołądzia oceniam wysoko, tak pod względem merytorycznym, jak i poznawczym. Poszerza ona lingwistyczne studia nad nazewnictwem miast mniejszych, nietypowych w sposób nie tylko rzetelnie tradycyjny, ale też oryginalny i autorski. Z pewnością może być wartościowym punktem odniesienia dla kolejnych studiów nad onomastyczną, językowo-kulturową przestrzenią miejską.

W świetle lektury pracy mgr Artura Żołądzia postrzegam jako badacza twórczego, mającego ciekawe pomysły naukowe, bardzo dobrze też przygotowanego teoretycznie, metodologicznie do realizacji zdań, w tym prowadzenia z dużym poświęceniem i wnikliwością analizy i syntezy językoznawczej. Doceniam nadto spojrzenie

interdyscyplinarne badacza, odwoływanie się m.in. do kontekstów historycznych, geografii, urbanistyki czy architektury, co pozwala mi sądzić o szerokich horyzontach myślowych doktoranta.

Pracę czytałam z dużym zainteresowaniem: po pierwsze jako osoba urodzona w Inowrocławiu – mieście wprawdzie zupełnie innym niż Jastrzębie-Zdrój, ale z historią kopalni soli, do dziś zaś uzdrowiskowego; po drugie jako badaczka językowo-kulturowej przestrzeni miast polskich, zwłaszcza Bydgoszczy, ale najpierw też Poznania.

Argumenty wyłożone w recenzji potwierdzają wysoką wartość naukową i poznawczą dysertacji autorstwa mgra Artura Żołądzia. Jej najważniejsze atrybuty świadczą bez wątplenia o lingwistycznej wiedzy doktoranta, umiejętności wykorzystania jej w samodzielnie i rzetelnie prowadzonej analizie językoznawczej oraz oryginalnym rozwiązaniu problemu badawczego. Na tej podstawie składam wniosek do Rady Naukowej Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego o wyróżnienie rozprawy doktorskiej mgra A. Żołądzia.

Konkluzja. Dysertacja mgra Artura Żołądzia pt. *Urbanonimia Jastrzębia-Zdroju. Studium językowo-kulturowe*, napisana pod kierunkiem dr hab. Ewy Oronowicz-Kidy, prof. ucz., spełnia ustawowe wymogi i na tej podstawie zwracam się do Rady Naukowej Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego o dopuszczenie jej autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego, w tym do publicznej obrony rozprawy doktorskiej.

Bydgoszcz, 23 stycznia 2024 r.

